



Michael Iljuczonek przynosi świeżą kiełbasę dla klienta w sklepie mięsnym Martin Rosol's w New Britain.

Rosol's ... niezmienna jakość

SCOTT WHIPPLE
Redaktor New Britain Herald

Z biegiem lat firma Martin Rosol's ulegała zmianom, jednak jej jakość nigdy się nie zmieniła.
– Odkąd Martin Rosol rozpoczął działalność w 1928 roku, trzymaliśmy się oryginalnej receptury – powiedziała Karen Rosol, wiceprezes i sekretarz firmy. – To trzymanie się tradycji, wydaje się, że się opłaciło.
Martin Rosol's produkuje frankfurterki, kiełbasy, własne chili i wśród mieszkańców polskiego pochodzenia wykuł pozytywną reputację.
– Robimy bez wyjątku najsmaczniejsze kiełbasy – chwalił się prezes Bob Rosol.
Nic dziwnego, że komentarze na stronie internetowej

firmy (www.martinrosolsinc.com) są bardzo pochlebne. Typową pochwałę od klienta z Middletown: „Frankfurterki Martina Rosola chrupią z każdym gryzem.”
Taki komentarz powodują uśmiech na twarzy Boba i mogłyby wywołać taki sam skutek na twarzy jego dziadka. Martin Rosol rozpoczął firmę 83 lata temu w przebudowanym garażu z ośmioma pracownikami. W 1937 roku, gdy ilość pracowników wzrosła do 18, Rosol zbudował obecny obiekt na Grove Street. W ciągu kolejnych 25 lat, Rosol's powiększył fabrykę. Ze wzrostem sprzedaży powiększała się siła robocza. Obecnie roczna wartość sprzedaży w firmie waha się od 5 do 10 mln dolarów. 28 pracowników pracuje albo przy produkcji, albo za kierownicą ciężarówek firmy.
Dalszy ciąg na stronie P4

Auto Dealer z dużym napływem klientów, ruchu i transakcji, poszukuje konsultantów profesjonalnej sprzedaży. Zdecydowanie zachęcamy osoby mówiące w dwóch językach. Prowadzimy agresywny plan płac z dodatkami motywującymi. Oferty pracy dostępne natychmiastowo. Skontaktuj się z Andy Hall lub Ron Souza tel: 860-584-7392.

Centrum Okulistyczne Grove Hill
The Eye Center of Grove Hill

Alan L. Stern, M.D.
Chirurgia Rogówki
Katarakty & Chirurgia Przedniej Części Oka
Laserowa Korekcja Wzroku

Patricia A. McDonald, M.D.
Chirurgia Rogówki
Katarakty & Chirurgia Przedniej Części Oka

Edward P. Fitzpatrick, M.D.
Choroby & Chirurgia Siatkówki & Ciąła Szklonego
Retinopatia Cukrzycowa
Zwrodnienie Żółtej Plamki
(Tylko gabinet w New Britain)

Martin C. Seremet, M.D.
Katarakty & Chirurgia Przedniej Części Oka
Leczenie Jaskry & Chirurgia

Sarit M. Patel, M.D.
Plastyka & Rekonstrukcyjna Chirurgia Oka
(Tylko gabinet w New Britain)

Do zabiegów i rutynowych wizyt okulistycznych, do operacji w chorobach oczu. Akceptowana Większość Ubezpieczeń Zdrowotnych. Akceptowane Zlecenia "Medicare". Mówimy po polsku.
By umówić się na wizytę w jednej z naszych dwóch lokalizacji:

One Lake Street, Building C
New Britain, CT 06052
860-826-4460

Prosimy dzwonić pod numer
1-800-889-6008

55 Meriden Avenue
Suite 1G
Southington, CT 06489
860-621-3723

Polam Federal Credit Union
Wisniowski & Sullivan, LLC
Human Resources Agency of New Britain

Zapraszają Państwa na
DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI
W sobotę 7-ego maja, 2011
W godzinach od 12:30 do 15:30
55 Broad Street
New Britain, CT
Serwowane będą napoje i gorące przystawki
Do przyjemnego zobaczenia • www.polamfcu.com

Sezon myśliwski rusza

Myślistwo i rybactwo przynosi potężne dochody do kasy stanu Connecticut

SAMBOR KWAS
Redaktor New Britain Herald

Dziś rusza sezon łowiecki. Jak co roku rozpocznie się od wiosennego polowania na indyki w stanowych parkach i na ziemiach prywatnych. Robert Dworak, zapalony polski myśliwy z Farmington mówi, że myślistwo jest chyba jednym z najpopularniejszych sportów wśród męskiej rzeszy Polonii w Connecticut. Jego zdaniem Polacy lubią polować, bo przechowują stare tradycje myślistwa przywiezione z ojczystego kraju. Jego zdaniem polowanie jest nieodłączną częścią naszej kultury.
Dziś od świtu do południa, myśliwi w kamuflujących uniformach skradają się będą w lokalnych lasach tropiąc indyki. Najwięcej strzałów padnie zaraz po wschodzie słońca, bo indyki lubią żerować w poszukiwaniu pokarmu właśnie wcześniej rano i myśliwi liczą, że właśnie o tej porze dnia uda im się

upolować ich najwięcej.
– Indyk nie ma zmysłu węchu, ma tylko oczy i słuch, więc kamuflaż jest bardzo potrzebny. Myśliwi muszą nawet zakryć ręce i twarz, by z sukcesem wytropić indyka – opowiada Dworak.
Ci, którzy lubią polowanie podkreślają, że tropienie indyków dostarcza nieładą emocji. I choć dziki indyk nie jest wielkim ptakiem, w porównaniu z jego "kuzynem" prosto z pulki sklepowej, jest znacznie smaczniejszy i potrafi być prawdziwym przysmakiem na rodzinnym stole.
Polowanie na indyki potrafi być jednak niebezpieczne. Ze względu na wymóg pełnego kamuflażu myśliwi nie zakładają pomarańczowych kamizelek, które nosi się dla bezpieczeństwa, by nie postrzelić przypadkowo uczestników polowania. Od myśliwych otwarcie sezonu oznacza więc konieczność utrzymania zdwojonej uwagi. Niestety wśród polskich myśliwych dość popularne jest

przynoszenie na polowanie butelki z alkoholem. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że proceder ten jest bardzo popularny wśród polującej Polonii, mimo że prawo jednoznacznie zabrania takich praktyk.
W zeszłym roku w Connecticut wydarzył się jeden wypadek w zime, w Ellington, gdy w czasie przeładowywania starożytnego muszkietu, broń samoczynnie wypaliła i raniła 61-letniego Ronalda Lacobucci w nogę. Alkohol nie był powodem tego zdarzenia ale jak podkreślają instruktorzy stanowi, którzy rokrocznie przeszkalają nowych myśliwych ubiegających się o licencje, picie alkoholu podczas polowania bardzo podwyższa niebezpieczeństwo wypadku. Dla porównania statystyk z Connecticut w sąsiednim stanie Nowy Jork, w ubiegłym roku odnotowano, aż 19 wypadków podczas polowań! Nowy Jork przoduje na liście czarnych statystyk w całych Stanach Zjednoczonych.

Dziś od świtu do południa, myśliwi w kamuflujących uniformach skradają się będą w lokalnych lasach tropiąc indyki.



Myśliwi polujący na indyki muszą zdjąć pomarańczowe kamizelki, co sprawia, że sport ten staje się niebezpieczny.

Myślistwo i rybactwo przynosi potężne dochody do kasy stanu Connecticut. Opublikowane w 2010 roku dane wskazują, że w 2006 roku 297 tys. zarejestrowanych myśliwych i rybaków w naszym stanie wydawało dziennie w przybliżeniu 928 tys. dolarów. Ogółem wędkarze i myśliwi wydali w zeszłym roku, na rozmaite

pozwolenia i niebędny do uprawiania tych sportów sprzęty, aż 339 milionów dolarów. Także myśliwi i wędkarze zagwarantowali ogółem 5500 miejsc pracy dla pracowników stanowych, którzy zajmują się kontrolą i prawnym regulowaniem wędkarstwa i myśliwstwa w Connecticut.

Martin Rosol's ... dużo zmian, niezmienna jakość



Michael Iljuczonek wydobywa kiełbasę z zamrażarki dla klienta Martin Rosol's.

Dalszy ciąg ze strony P3

– Kilku pracowników pracuje dla nas od ponad 50 lat – mówi Bob Rosol. Najstarszy syn Martina, Eugene, ojciec Boba, dołączył do firmy w 1946 roku, po odbyciu służby w Marine Corps podczas II wojny światowej. Eugene Rosol był aktywny w firmie i pozostawał jej prezesem aż do swojej śmierci w listopadzie.
Bob dołączył do firmy w 1981 roku. Syn Boba, Ben, jest kierownikiem zakładu produkcyjnego, a jego drugi syn, Tim, niedawno ukończył University of Connecticut, gdzie uczył się biznesu.

Niektóre zakłady mięsne przeobrażają część swej działalności na restaurację. Lata temu, Rosol zdecydował się nie iść tą drogą.
– Sprzedajemy do restauracji w okolicy – mówi Karen Rosol, szwagierka Roberta – i nie chcemy z nimi konkurować.
– Jeśli chodzi o frankfurterki, naszym najbardziej znanym klientem jest Capitol Lunch – mówi Bob.
Obecnie najlepiej sprzedającym się produktem są frankfurterki Rosola i kiełbasa z chlebem.
Bob mówi, że w czasie Wielkanocy firma zmienia w kiełbasie przyprawę.

– To inna kombinacja – mówi. Na pytanie dlaczego, kręci głową. – Nie mogę powiedzieć – mówi. – To tradycja rodzinna, która zaczęliśmy się z moim dziadkiem.
Chociaż Rosol co tydzień dzwoni do supermarketów i restauracji po zamówienia, firma nie odbiera zleceń telefonicznych od osób prywatnych. Kto pierwszy ten lepszy. W okresie wielkanocnym klient może czekać nawet dwie godziny.

Kiedyś kiełbasa sprzedawana była do rodzinnych, małych sklepików i rozwożona przez kierowców samochodami ciężarowymi firmy.
Kiedy małe, prywatne sklepy zaczęły zniknąć, trasy sprzedaży zmieniły się. Teraz Rosol's sprzedaje do Stop & Shop, do Shaws. Podczas cieplejszych miesięcy firma również sprzedaje kiełbasy do stoisk z hot do-gami. Miesiąc temu Rosol's otworzył sklep internetowy.
– Mamy już klientów internetowych z 10 różnych państw – mówi Karen Rosol. – Niektórzy mówią nam, że kupują od nas przez internet, ponieważ szukają idealnych frankfurterków i doskonałej kiełbasy. Myślę, że do ideału dochodzimy

Myślę, że do ideału dochodzimy całkiem blisko.
KAREN ROSOL